Nr. 67. Przemyśl, Czwartek 20. sierpnia 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jaki z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	— „	55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1. wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Sierpień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
20. czw.	Stefana kr.	Jemyłyana
21. piąt.	Joanny Frem.	Mateja Ap.
22. sob.	Filiberta Op.	Ławrentya

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 19. sierpnia 1891.

Książę Ferdynand bułgarski obchodził piątą rocznicę wstąpienia swojego na tron bułgarski; z zupełną słusznością mógł przy tej sposobności powiedzieć, że działalność i polityka jego rządu napotyka wszędzie w Europie na wielką ufność; wszędzie — z wyjątkiem Rosyi. Niezawodnie ten szacunek i tę życzliwość dla kraju, który dopiero zaczyna żyć narodowem życiem, zdobyli w przeważnej części jego panujący: naprzód ks. Battenberg, potem ks. Ferdynand Koburski. Szczęśliwą ma rękę sobranje zofijskie: za pierwszym razem wybiera sobie za monarchę człowieka, który ma „pierś nie na miarę krawca, lecz Fidyasza,“ bohatera niezwykle szlachetnego i poetycznego, odbijającego dziwnie od pospolitego tła naszej szarej epoki, grzeszącego jeżeli czem, to chyba zbytkiem idealizmu i prawości; za drugim razem bystrego, przenikliwego, ostrożnego, odznaczającego się energią i trzeźwością polityka, pełnego zręczności i taktu dyplomatę, księcia wreszcie, umiejącego nosić niebezpieczną mitrę z godnością i odwagą. Pierwszy z nich dodawał Bułgaryi uroku, i w jej historyi zapisał poetyczne karty; o drugim dziejopisarze bułgarscy będą pisać prozą — ale powiedzą o nim, że on ostatecznie i trwale ugruntował wolność i niezależność Bułgaryi.

Podczas sobotniej uczty, ks. Ferdynand w uroczystem przemówieniu z naciskiem wspomniał o swojej audyencyi u cesarza Franciszka Józefa, przez co niewątpliwie odebrał jej tę prywatną i dyskretną cechę, jaką chciały jej nadać bojaźliwsze, nawet półurzędowe dzienniki wiedeńskie.

Reichsanzeiger donosi: Rezultat narady ministerstwa stanu w sprawie zniesienia, a względnie zniżenia ceł zbożowych, streszcza się w tem, że nie ma powodu do takiego postanowienia, że należy jeszcze teraz pozostać na stanowisku, zajętem przez prezesa ministrów w oświadczeniu z dnia 1 czerwca. Dokładny obraz wyniku zbiorów da się dopiero zestawić po ich ukończeniu i po stwierdzeniu rezultatu sprzętu ziemniaków. Przypuszczenie, że sprzęt ziemniaków będzie zupełnie nie wystarczającym jest na razie nieuzasadnione, wobec zaś zakazu wywozu żyta z Rosyi można rozszerzyć używanie pszenicy na wyżywienie ludności i wziąć w rachubę dowóz żyta z innych krajów. Zniesienie lub zniżenie ceł zbożowych nie wywarłoby też wobec dzisiejszych wysokich cen zboża znaczącego wpływu na cenę chleba; każde zaś zniżenie ceł niemieckich będzie tylko miało ten skutek, że podniesie ceny na targach zagranicznych. Dla konsumentów wynikałaby ztąd, szczególnie wobec wdania się w to handlu pośredniczącego tylko nadzwyczaj drobna, albo wcale żadna korzyść. Wobec będących w toku rokowań o traktaty handlowe każda zmiana w taryfie ceł zbozowych wydaje się groźną dla przemysłu krajowego, a przez zniżanie na własną rękę ceł zbożowych nie należy narażać na niebezpieczeństwo tego, co z tych rokowań wyjść może na korzyść skutecznego rozwoju narodowej pracy.

Z końcem zeszłego tygodnia złożył sprawozdawca komisyi Izby belgijskiej sprawozdanie w sprawie projektu rewizyi konstytucyi. Sprawozdanie to jest bardzo obszerne i rozpada się na cztery części. Pierwsza jest rodzajem przedmowy; podaje liczne statystyczne dane o praktyce wyborczej we Francyi i w Niemczech, omawia trzy najgłówniejsze metody, które mogłyby być zastosowane i dochodzi do następującego rezultatu: „Głosowanie powszechne nie da się zastosować, ponieważ większa część jego zwolenników pragnie go użyć jako środka do obalenia całego dzisiejszego społecznego porządku i ponieważ pociągnęłoby za sobą nieuniknione ograniczenie państwowych wolności. System uzdolnienia nie daje dostatecznych gwarancyj i obecnie najgorszą cieszy się sławą. System reprezentacyi interesów jest wreszcie zbyt trudny do zastosowania. Pozostaje zatem tylko cenzus, jako podstawa systemu wyborczego, ale wykonanie jego musi się stać praktyczniejsze przez zaprowadzenie pewnych zmian.“ Inne części zajmują się wyszczególnieniem tych zmian i określeniem innych mniej zasadniczych modyfikacyj w belgijskiej konstytucyi.

V. walny Zjazd straży ochot. pożarnych krajowych w Przemyślu.

II.

W piątek dnia 14. b. m. poczęli się już zjeżdżać delegaci i uczestnicy zjazdu. Umieszczeniem po kwaterach zajęła się sekcya kwaterunkowa komitetu gospodarskiego pod przywództwem rad. miasta p. Dr. Baumfelda, któremu dodatnio pomocniczyli pp. Sawicki i Herlos. Wieczorem dnia tego odbyło się pierwsze towarzyskie zebranie delegatów i uczestników zjazdu na górze zamkowej, celem wzajemnego poznania się. Wiara strażacka goszczona przez reprezentacyę miasta zasiadła przy stołach ustawionych w ogródku restauracyjnym i zabawiała się wesołą rozmową przy dźwiękach muzyki strażackiej z Tarnowa, której udałe produkcye nagradzano hucznymi oklaskami.

W sobotę d. 15. b.m. o godź. 8 rano odprawił ks. biskup Solecki mszę św. i udzielił obecnym reprezentantom straży i drużynie sokolskiej jawiącej się w katedrze w mundurach pasterskie błogosławieństwo.

Równocześnie odbyło się także nabożeństwo w katedrze gr. kat. Po nabożeństwie defilowały straże przed starszyzną ustawioną przed ratuszem przybranym chorągwiami o barwach narodowych i zielenią. O godź. 10 zaczęło się w wielkiej sali rad. pierwsze plenarne posiedzenie, któremu w nieobecności naczelnika związku ks. Adama Sapiehy i tegoż zastępcy p. Zgórskiego przewodniczył p. Mühln ze Stanisławowa, mąż sprawie strażackiej wielce zasłużony. Funkcyę sekretarzy zjazdu pełnili pp. Józef Krzyżanowski ze Lwowa i Ryż z Krasiczyna. Protokół prowadził p. Piotrowski, jako sekretarz związku. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wręczono dyplom na członka honorowego straży kossowskiej p. Dr. Ćwiklicerowi z Dobromila i wysłano telegramy do zjazdu straży czesko-słowiańskich w Pradze i do Wydziału austryackiego związku strażackiego w Cieplicach. Nader korzystne wrażenie wywarła na zgromadzonych obecność deputacyi włościańskiej w zjeździe. Wskazuje to bowiem, że włościanie uznali przecie ważność i użyteczność straży pożarnych.

Imieniem miasta powitał zgromadzenie asesor i radny p. Dr. Ziemiański. Po wyborze komisyj udzielił przewodniczący głosu p. Dr. Ćwiklicerowi, który postawił następujące wnioski:

I. Zjazd ochotniczych straży pożarnych doradza wszystkim Stowarzyszeniom ochotniczej straży pożarnej, aby poddając się przepisom ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891, przyjęły na się obowiązki i prawa straży pożarnej gminnej z charakterem ochotniczym i w tym celu poczyniły zmiany w swych statutach odpowiednio do § 21. ustawy w duchu wskazówek uchwalonych przez radę zawiadowczą, a przyjętych przez ankietę Wydziału krajowego.

II. Zjazd uznając doniosłość i ważność sprawy poruszonej na posiedzeniu ankiety Wydziału krajowego, przez p. Nahirnego, uchwala: udać się do rady szkolnej krajowej i do księży biskupów wszystkich trzech obrządków z prośbą, by zechcieli zarządzić na IV roku seminaryów nauczycielskich i seminaryów duchownych zaprowadzenie wykładów systematycznego pożarnictwa.

Wnioski te po długiej a bezprzedmiotowej dyskusyi, odesłano do komisyi specyalnej.

Delegat p. Miczyński postawił wniosek nader doniosły i będący na czasie, a zmierzający do ujednostajnienia wyrobu sikawek i czuwania nad jakością fabrykatu. Uchwalono uznanie Zjazdu dla starostów w Podhajcach i Trembowli za popieranie instytucyi straży pożarnych.

O godzinie 12 otwartą została przez prezesa komitetu wystawowego, zastępcę marszałka Rady powiatowej i adw. p. Dr. Czaykowkiego, w przytomności członków Jury i kilkudziesięciu naczelników gmin okolicznych wystawa sikawek i narzędzi pożarnych mieszcząca się w remizach miejskiej straży pożarnej. W otwarciu wystawy wzięli także udział członkowie Towarzystwa „Sokół“ w liczbie 12—u. P. Dr. Czaykowski otwierając wystawę zaznaczył, że chociaż wystawa jest skromna, odpowiada ona w zupełności swemu celowi, gdyż komitet wystawowy miał jedynie na oku zapoznanie uczestników zjazdu i naczelników gmin okolicznych z sikawkami i przyrządami pożarnymi, nadającymi się dla mniejszych miasteczek i gmin wiejskich.

Deputacya, złożona z pp. Mühlna, Hryniewicza i Ćwiklicera, złożyła ks. biskupom podziękowanie i wyrazy hołdu.

Po posiedzeniu miał inżynier p. Ciepanowski odczyt zajmujący o pokrywaniu dachów płytami ogniotrwałymi.

O godzinie 3 po południu odbył się w sali hotelu Victoria obiad dany przez miasto dla delegatów zjazdu. Burmistrza Dr. A. Dworskiego zastępował p Dr. Ziemiański. Do ks. A. Sapiehy wysłano telegram z życzeniem jak najprędszego wyzdrowienia.

Bawiono się wybornie a wiele do tego przyczyniła się także obecność włościan, bankietujących w ogródku hotelu „Victoria“, czem zaznaczono łączność ludu z mieszczaństwem i inteligencyą.

Po bankiecie udali się uczestnicy Zjazdu na wystawę sikawek i przyrządów ratunkowych. Ogólną uwagę zwrócił na siebie tabor pożarny miasta Przemyśla, odznaczający się wybornymi sikawkami i licznymi, starannie utrzymanymi przyrządami do gaszenia ognia. Zwiedzający wyrażali się też z wielkiem uznaniem o naczelniku miejskiej straży pożarnej p. Zagórskim.

Próba gaszenia ognia za pomocą preparatu wynalazku naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Podhajcach p. Sygiericza, odbyta na Targowicy, nie powiodła się.

Wieczorem Towarzystwo dramatyczne w letnim teatrze na Zamku dało na cześć strażaków przedstawienie amatorskie. Obraz dramatyczny J. I. Kraszewskiego pod tytułem: „Radziwiłł w gościnie“ odegrano z wielkiem powodzeniem wobec przepełnionej widowni. Z uznaniem podnieść należy wyborną grę pp. Żygulskiego, K. Peplowskiego, Śleczkowskiego, Niederreutera i Cyrbesa. Ze zrozumieniem i iście dziewiczym wdziękiem odegrała rolę Basi panna Słoniewska. Panna Słoniewska rokuje wielkie nadzieje, nie wątpimy przeto, że Towarzystwo dramatyczne uprosi pannę Słoniewską, abyśmy ją częściej jeszcze na scenie widzieć i podziwiać mogli.

Drugiego dnia zjazdu, w niedzielę dnia 16. bm., odbyło sie o godzinie 7 rano popisowe ćwiczenie ochotniczej i miejskiej straży pożarnej. Ćwiczeniu przywodził naczelnik miejskiej straży pożarnej p. Zagórski; na czele ochotniczej straży pożarnej stanął zastępca naczelnika p. M. Osiński.

Popis odbył się z rzadką precyzyą i brawurą. W 25 minutach, wliczając w to i defiladę, dwa zastepy strażaków zaopatrzono w dwa zupełne tabory pożarny po drabinkach wysuwanych i torując sobie drogę drabinkami hakowymi, wdarły się na szczyt budynku magistrackiego. W dwóch minutach już woda była na dachu. Ratowanie ludzi za pomocą worów, skok na płótno i spuszczanie się po linewkach, jak w ogóle dyspozycya i wykonanie popisu wykazały, iż obydwie straże są wybornie wyćwiczone.

Nie pomówi nas zatem nikt o przesadę, jeżeli powtórzymy słowa rzeczoznawców w pożarnictwie wypowiedziane „ad vocem“ popisu; „Straże przemyskie nie ustępują w niczem strażom pożarnym we Lwowie i w Krakowie.“

Drugie plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9.

Oklaskami przyjęto telegram z Pragi, który opiewał: „Imieniem 15.000 strażaków zgromadzonych na walnym Zjeździe w Pradze, zasyłamy serdeczne pozdrowienie z życzeniem pomyślnych skutków waszego Zjazdu i wzmocnienia węzłów koleżeństwa. Szczęść Boże. Dr. Jan Figar, Franciszek Plach.“

Odczytano także telegram od naczelnika straży jezierzańskiej ks. Leona Sapiehy z Bilczy, który z powodu ważnych przeszkód nie mógł na Zjazd przybyć.

W dalszym ciągu na wniosek p. Miczyńskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie rady zawiadowczej i udzielono jej absolutoryum; skarbnikowi p. Hryniewiczowi i sekretarzowi p. Piotrowskiemu wyraziło zgromadzenie swe uznanie za ich sumienną pracę. Budżet uchwalono na lat dwa. Z kolei przystąpiono do obrad nad wnioskami Dr. Ćwiklicera postawionymi na sobotniem posiedzeniu.

Pierwszy wniosek Zjazd odrzucił, drugi zaś przyjął z tym dodatkiem, ażeby nauka pożarnicza wprowadzoną była w szkołach ludowych i przemysłowych. Również przyjęto dalsze wnioski Dr. Ćwiklicera zmierzające do ścisłego przestrzegania przez straże ochotnicze pożarne ustawy o policyi ogniowej.

Następnie uchwalono rezolucyę postawioną przez okręgowy Związek kołomyjski:

„Wzywa się zarząd Związku krajowego, ażeby postarał się o zarządzenie izby: 1. Cala instytucya straży pożarnych w kraju z zachowaniem jej ustroju autonomicznego przeszła pod bezpośredni zarząd Wydziału krajowego, w którym rada nadzorcza Związku krajowego co lat 6 na nowo obieralna stworzyłaby osobny departament dla spraw pożarnych. 2, Założono fundusz emerytalny dla okaleczałych w służbie członków straży, dla wdów i sierót po nich pozostałych.“

W końcu przedstawił referent p. Mühln wnioski w sprawie zorganizowania ze straży ochot pożarnych pomocy dla rannych żołnierzy podczas wojny. Zgromadzenie przyjęło te wnioski bez dyskusyi, z tym dodatkiem, że straże ochotnicze pożarne, tworzyć będą oddziały do przenoszenia rannych jednakże pod warunkami:

1) iż członkowie oddziałów mają być uwolnieni od pospolitego ruszenia;

2) iż członkowie mają mieć zapewnione utrzymanie i wynagrodzenie dla rodzin tych członków, którzyby w czasie pełnienia służby sanitarnej ulegli wypadkowi.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego przystąpiono do wyboru.

Naczelnikiem związku wybrano Adama ks. Sapiehę, zastępcą naczelnika Dr. Alfreda Zgórskiego. Do rady zawiadowczej wybrano pp. Dr. Ćwiklicera, Brunona Hryniewicza, Stanisława Polanowskiego, Franciszka Ważyńskiego, Władysława Miczyńskiego Zastępcami wybrano pp. Wład. Durskiego, Augusta Lochera i Emanuela Sigiericza. Sekretarzem związku wybrany został p. Henryk Rewakowicz.

Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu pozostawiono radzie zawiadowczej.

Po wspólnym objedzie nastąpiła wycieczka delegatów i uczestników zjazdu do Krasiczyna. Powozy i podwody dostarczał skarb Krasiczyński. U wjazdu do miasteczka ustawiona była brama z napisem: „Witajcie!“

Gdy goście zsiedli z podwod i powozów nastąpił popis straży ogniowej w Krasiczynie. Popis wypadł bardzo dobrze.

Po popisie zwyż 200 osób, tyle wy

nosiła liczba delegatów i uczestników, którzy podążyli do Krasiczyna, podejmował w parku zamkowym w zastępstwie gospodarza ks. Adama Sapiehy, pan Leszek Wiśniowski, pełnomocnik dóbr Sapieżyńskich. Do przekąski wieczornej zasiedli strażacy przy stołach zastawionych w parku zamkowym. Przewodniczący zjazdu p. Mühln wzniósł pierwszy toast na cześć gospodarstwa. Imieniem gospodarstwa podziękował p. Wiśniowski. Włościanie uczestniczyli także w podwieczorku.

O godzinie 7 wieczorem nastąpił powrót do Przemyśla. Nocnymi pociągami w niedzielę i rannymi w poniedziałek opuścili uczestnicy zjazdu Przemyśl, unosząc ze sobą, jak sobie przynajmniej tuszymy, miłe wspomnienie chwil spędzonych z nami i pośród nas.

Za dziennikami krajowymi możemy powtórzyć, że V walny zjazd ochotniczych straży pożarnych w Przemyślu wypadł świetnie.

Gospodarka kolei Karola Ludwika.

Każdego zdziwić to musi, że kolej Karola Ludwika przecinająca Galicyę ze wschodu na zachód, a zatem najważniejszą będąca arteryą komunikacyjną, nie przynosi swym akcyonaryuszom spodziewanej dywidendy. Akcye tej kolei nie przynoszą akcyonaryuszom odpowiedniego procentu, jakkolwiek państwo corocznie olbrzymie sumy wydaje na gwarancyę państwową. Szersza publiczność nie jest tych stosunków świadomą; nie może też wiedzieć, jakiej przyczynie podobny stan rzeczy przypisać należy.

Jedną z głównych przyczyn zaniku gospodarki kolei Karola Ludwika, jest tendencyjne protegowanie rabulistycznego przedsiębiorstwa geldhabów wiedeńskich: G r o s s, B e r g e r, R e d l i c h e t t u t t i q u a n t i, które bez konkurencyi i bez składania kaucyi otrzymuje od jeneralnej dyrekcyi tej kolei przedsiębiorstwa, na których, dla braku sumiennej ze strony zarządu kolejowego kontroli, robi olbrzymie interesa, a nadto za darmo pobiera blisko miliona sięgające sumy, które zdaje się, w pewnej części i na trinkgeldy są obracane, albowiem wedle przysłowia: „N i e m a k a r e s u b e z i n t e r e s u."

Jeżeli przypomnimy sobie, jak to pisma niemieckie pisząc o kolei Karola Ludwika i o jej jeneralnym dyrektorze, baronie Sochorze, tego ostatniego porównały z barometrem, funkcyonującym w kierunku odwrotnym, tj. przy wznoszeniu się jeneralnego dyrektora w górę — akcye kolei Karola Ludwika spadają na dół, to wprost musimy dojść do przekonania, że przyczyną tego smutnego stanu jest dziwna gospodarka, jaka się pod okiem jeneralnego dyrektora, barona Sochora praktykuje.

Gdyby tego rodzaju sprawy załatwiała dyrekcya lwowska a nie jeneralna w Wiedniu, nie śmiałoby przedsiębiorstwo wyzyskiwaczy wiedeńskich obdzierać naszego robotnika i z krzywdą państwa, kraju i kolei wzbogacać swą brudną kieszeń, za pomocą szerzenia korupcyi, nie śmiałby z krzywdą dla biednych pomniejszych przedsiębiorców, a rzeczywistych wykonawców drugiego toru kolei Karola Ludwika, w dalszym ciągu do reszty obdzierać biedaków jakiś żydek, Menkele, który z za lady szynkarskiej wprost na kasyera czy technicznego buchaltera przez pomienione przedsiębiorstwo został powołany, a który swą arogancyą do tego posuwa stopnia, że rachunki przez inżynierów sprawdzone dowolnie skreśla, wedle swego widzimisię, rozumie się z krzywdą pomniejszych przedsiębiorców. Jest to rodzaj cierpianego w naszej nieszczęśliwej Galicyi formalnego rabunku na gładkiej drodze, przeciw któremu chyba środków w samopomocy szukać wypadnie.

To też nie dziwmy się, że taka gospodarka kolei Karola Ludwika i dzięki tejże rozpanoszenie się w niej rabulistycznej spółki geldhabów wiedeńskich: G r o s s, B e r g e r, R e d l i c h e t t u t t i q u a n t i, że wszystko to razem przyczyniło się do tego, że każdy, jak zbawienia, z upragnieniem wyczekuje chwili upaństwowienia kolei Karola Ludwika, z którą skończy się przynajmniej panowanie szachrajstwa i włóczącego się po naszym biednym kraju najróżnorodniejszego tałałajstwa faktorskiego. Potrzeba atoli naszym przedsiębiorcom kolejowym jakoś zająć się swą przyszłością i pomyśleć o zawiązaniu krajowego konsorcyum, do objmowania przedsiębiorstw kolejowych, a wówczas nie będą zależeć od pierwszego lepszego Menkeła, bo ten wtedy chyba handełesem będzie mógł zostać, jeżeli będzie zasługiwał na zaufanie, że kradzionych rzeczy nabywać nie będzie.

Nasze stronnictwa.

(C. d.)

Zastanawiając się szczegółowo nad zadaniami, jakich rozwiązanie miałoby stanowić treść pracy na polu publicznem stronnictwa demokratycznego postępowego zacznijmy od materyj najszerszych rozmiarów tj. od polityki. Nie będziemy się jednak rozwodzić nad kombinacyami politycznej natury monarchii austryackiej w odniesieniu do państw innych, gdyż przechodzi to siły nasze i na niewiele zdałoby się podobne politykowanie na tle tak niestałem i zmiennem, jakiem są stosunki i układy międzynarodowe. Ograniczymy się więc w niniejszem projektowaniu politycznem na teren li tylko monarchii austryackiej.

Tu należy przedewszystkiem bronić w całej pełni naszej odrębności narodowej w duchu autonomicznym i w imię pokrewieństwa szczepowego słowiańskość i łącząc się i utrzymując czucie z innymi narodowościami słowiańskimi. Ten obowiązek hołdowania w zasadzie polityce słowiańskiej wkłada na nas nietylko wrodzony popęd zachowawczy, gdyż Słowianie będąc częścią składową organizmu państwowego o różnych narodowościach muszą bezwątpienia poniekąd poskramiać swoje narodowościowe aspiracye, a to o tyle, o ileby przez to uszczuplone miało być znaczenie i potęgą monarchii na zewnątrz lub też doznać by miała uszczerbku w swych prawach inna narodowość w skład monarchii wchodząca, jak raczej szczere uzasadnione pragnienie posunięcia państwa austrzackiego pod względem jego międzynarodowej polityki na najnaturalniejsze dziejami ludzkości przeznaczone mu tory. Niezawodnie bowiem punktem ciężkości dla przyszłej wielkiej akcyi politycznej monarchii austryackiej jest element słowiański. Od rozumnego połączenia i pokierowania słowiańskości z ideą państwową austryacką zależy przyszła nieznana dotychczas potęga państwa. Pierwszym jednak i najważniejszym krokiem ku temu celowi to radykalna i wszechstronna autonomia prowincyi i krajów w skład monarchii wchodzących. Autonomia na tym samym prawnopaństwowym stosunku oparta, jaka łączy ze sobą od roku 1867 obie połowy monarchii tj. kraje korony Węgierskiej i Przedlitawią. Byłby to związek licznych cywilizowanych krajów i ludów zbliżonych do siebie wiekowem spółżyciem politycznem, zrośniętych z dynastyą, oparty na najracyonalniejszej podstawie, która jedynie spoić może różnorodne narodowości z zupełnem zadowoleniem każdej z nich, a tem samem z należytym pożytkiem dla całości i dla jej części. Austrya ze względu na swoje geograficzne położenie, na sąsiedztwo przeważnie ludów słowiańskich, ze względu na różnorodność ekonomiczną i kulturną swych części składowych, powołaną już jest z natury rzeczy do zainicyowania formy rządu federacyjnego.

Jak wiadomo różnobarwny skład pojedyńczych krajów koronnych, tak bardzo i istotnie pod wielu względami różniących się pomiędzy sobą przez często wprost przeciwne potrzeby podyktowane specyalnymi stosunkami danej prowincyi, sprzeciwia się wprost centralistycznej zasadzie rządzenia i nie sprzyja nigdy należytemu rozwinięciu się parlamentaryzmu. Widzimy, jakie niezliczone trudności zwalczać musi rząd wiedeński przy przeprowadzeniu pierwszej lepszej ustawy. Rzadkim bowiem jest nader wypadek, żeby jaka projektowana ustawa mogła być wszystkim prowincyom jednakowo dobrą i korzystną, mimo nawet najlepszej chęci ustawodawcy. Stąd liczne opozycye, starcia, bezgraniczne polemiki, swary, zakulisowe targi, a rezultatem tego wszystkiego, marnowanie czasu przez kosztowny aparat prawodawczy, połowiczność i brak stanowczej decyzyi w pracach prawodawczych i w końcu, co najgorsza, coraz to silniejszy antagonizm i rozjątrzenie w rzeszy pojedyńczych narodowości.

To też nie dziwnego, że rząd centralny zabsorbowany prawie wyłącznie sprawami wewnętrznej polityki, często żadnej korzyści państwu nie przynoszącej, bierze stosunkowo mały udział w sprawach zewnętrznych nader poważnej natury. I tak nawiasem tylko dotkniemy polityki kolonialnej, dziś tak doniosłego znaczenia dla każdego znaczniejszego państwa. W Austryi w tym kierunku wszystko leży odłogiem. Tak samo poruszano niedawno sprawę deportacyi skazańców na odpowiednią celowi wyspę. Rzecz ta niezmiernej wagi utonęła bez słychu w zapomnieniu. Polityka handlu międzynarodowego nie jest ani w przybliżeniu wyzyskana w tej mierze, jakby to nastąpić mogło i jak to czynią inne państwa. Mimo jednak tej żmudnej roboty, mimo wysileń hr. Taaffego, w celu stworzenia zgody i harmonii różnych narodowości w spólnej pracy parlamentarnej, która ostatecznie miałaby zrodzić ogólne zadowolenie, rezultaty są nadzwyczaj słabe, jeżeli nie żadne. W obec tych danych myśl federacyjnego systemu rządowego nasuwa się sama przez się. Jest to najważniejsza kwestya dla monarchii austryackiej, której należyte rozwiązanie zgotować może dla niej niesłychaną potęgę i naczelne stanowisko w gronie państw europejskich.

Nie są to frazesa, mamy bowiem żywy przykład w skutkach dopiero pierwszego kroku na tej drodze podjętego, jakby na próbę z Węgrami w r. 1867. Czy Węgrzy podnieśliby byli kraj swój na ten stopień siły ekonomicznej i postępu, gdyby byli do dziś dnia musieli administrować sprawami kraju z Wiednia? Nie trudno na to odpowiedzieć. Zresztą system federacyjny dla Austryi miał już swoich zwolenników, przedewszystkiem zaś w osobie jednego z najznakomitszych mężów stanu i najlepszych znawców stosunków społeczno-politycznych — Franciszka Palackiego.

(C. d. n.)

Sprawy szkolne miejscowe.

(Dok.)

Szkoła składa się z czterech oddziałów: Z I. Oddziału szycia ręcznego, trwającego ½ roku; z II. Oddziału szycia maszynowego, trwającego ½ roku; z III. Oddziału krawieczyzny, trwającego jeden rok; z IV. Oddziału haftu, trwającego również jeden rok.

Udziela się oprócz tego koronkarstwa, robót drutowych, szydełkowych, deskowych, pasmanteryi i robót wiązanych, w przeciągu całej nauki robót, która ogółem trwa lat trzy.

Dnia 10. lipca b. r. odbył się w specyalnej szkole robót egzamin z przedmiotów objętych planem naukowym, dla tej szkoły przepisanym, w obecności starosty p. Goreckiego, p. Ziemiańskiego, zastępcy burmistrza i przy licznym udziale gości. — Uczenice odpowiadały ku zupełnemu zadowoleniu obecnych.

W dn. od 8. do 12. lipca b. r. urządzoną została wystawa robót kobiecych w specyalnej szkole robót, która obejmowała: I. Okazy mające na celu unaocznić sposób udzielania robót kobiecych. II. Roboty na podstawie zdobytej wiedzy i zręczności wykonane. III. Rysunki wolnoręczne i geometryczne. IV. Środki naukowe, które zakład posiada.

Przedstawione prace uczenic k u r s u s z y c i a ręcznego i maszynowego obejmowały: Rysunki kroju bielizny damskiej i męskiej; 12 uszytych koszul damskich zastosowanych do wieku dziecinnego i osób dorosłych, ozdobnie wykonanych; 4 koszule męskie, również fartuszki, spódnice, kaftaniki gładkie i ozdobne, wykonane na zamówienia, serwety, ręczniki, podbródki i buciki dla dzieci, tudzież 3 kołdry.

K u r s k r a w i e c z y z n y obejmował: 1. Metodyczne przedstawienie nauki kroju sukien w 16 egzemplarzach przez każdą uczenicę wykonanych. 2. Roboty jako to: staniki, szlafroczki, suknie damskie, zwykłe lub ozdobne w hafty, pasmanterye, wyszycia wykonane przez uczenice tej szkoły z należytą zręcznością i starannością.

Z oddziału haftu przedstawione były: 1. Próby haftu białego i kolorowego, zawierające wszystkie rodzaje ściegów i technik używanych w białym i kolorowym hafcie i w hafcie złotem. 2. Próby ściegów ozdobnych, jak: kanwowych, perskich itp., dwie poduszki na tle białem, jedna na kolorowem, wykonane haftem cieniowanym, na podstawie wzorów w stylu odrodzenia; jedna poduszka aplikacyą w stylu bizantyjskim, i serweta w guście wschodnim. Dwie poduszki na kanwie jawa, dwie czapki, 2 serwety ściegami staroniem. pokrycie na stoliczek techniką arabską i ozdobne robotą wiązaną, sukienka na przykrycie Najśw. Sakramentu wykonana złotem i jedwabiem haftem cieniowanym, stuła w tym samym rodzaju. Faldistorym ułożone na podstawie wzorów stylowych z XVI wieku wykonane haftem cieniowanym i aplikacyą. Trzy dywaniki i pas do dzwonka robotą gobelinową, teczka haftem cieniowanym, wzór naturalistyczny; kołderka, tacka, chustka robotą deskową; te ostatnie wykonane przez uczenice kursu krawieczyzny i haftu.

Wszystkie trzy kursa dostarczyły również na wystawę koronek robotą klockową, jako też próbki wstawek i koronek, tudzież chusteczki, kołnierzyki itp.

Roboty na wystawie przedstawione były wykonane zręcznie, czysto, metodycznie i według zasad estetyki.

Do specyalnej szkoły robót przyjmuje się uczenice, które ukończyły VI, VII, VIII klasę lub seminaryum nauczycielskie z dobrym postępem. Z przyszłym rokiem otwarty zostanie przy szkole robót w myśl § 81 statutu organizacyjnego dla seminaryów nauczycielskich kurs jednoletni, celem wykształcenia nauczycielek robót kobiecych przy szkołach ludowych. Wpisy do szkoły robót rozpoczną się dnia 29. sierpnia br.

ZYGZAKIEM.

„Przyjechali" — „odjechali", od tego zaczynam; przyjechali i odjechali strażacy — jestem tego pewny — zadowoleni z przyjęcia i gościnności miasta i mieszkańców, chociaż trafili na bezkrólewie, bo burmistrz za przykładem naczelnika Związku strażackiego i tegoż zastępcy, którzy nie obesłali zjazdu swymi osobami, zniknął na czas zjazdu z widowni publicznej. Nie zapomniano jednak o nim i na bankiecie w hotelu „Victoria" wniesiono zdrowie nieobecnego.

Ze zjazdem odbył się równocześnie tylekroć odkładany „Festyn ogrodowy" *des Przemyśler Stadtverschönerungs-Vereines.* Św. Floryan, patron wiary pożarnej, pokropił sowicie *das Gartenfest*, manifestując tym natryskiem łączność *z Gazetą* i z dziennikarstwem krajowem, które obeszły się *mit dem Stadtverschönerungs-Vereine* i z „Feige" nader *ungl.mpflich.* Zekcya udzielona Towarzystwu dla upiększenia miasta odniesie niezawodnie skutek, więc ja nie ruszam więcej tej sprawy, zwłaszcza, że konfiskata *Gazety* za artykuł o n i e m i e c k i e j s z k o l e l u d o w e j w P r z e m y ś l u, każe mi „in puncto" germanizacyi być bardzo ostrożnym.

Wprawdzie postanowienie ustawy z 22. czerwca 1867, która w §. 2. szkołom ludowym „pobierającym zasiłek z funduszów publicznych przyznaje tylko wybór między polskim i ruskim językiem wykładowym" — co za poglądami *Gazety* przemawia — ale, gdy niemiecka szkoła ludowa, założona z funduszów ministerstwa wojny, a *Fremdenblatt* sławi administracyę wojskową, że szkoły niemieckie w Galicyi zakłada, *vertiefe ich mich in ein solennes Schweigen*; bo przeciw temu nie ma także nic p. namiestnik, nad którym czuwają władze opiekujące się prasą.

„*Advocem*" festynów cuchnących również germanizmem jak nazwa wskazuje, przyznaję się szczerze że zaczynają one mnie nudzić i nie wątpię, iż to uczucie podziela ze mną wielu. Festyny stały się bowiem tak szablonowymi i mdłymi, że Zamek przez nie stracił wiele na swojej świeżości, a urządzający festyny powinni wymyślić inny sposób na wypróżnianie kieszeni współbliźnich, zważywszy, iż na festynach zyskuje tylko propinacya.

W tym roku grozi nam jeszcze jeden festyn, festyn „Gwiazdy." Życzę mu powodzenia w pełni, na jakie zresztą to towarzystwo zasługuje, lecz radzę, aby festyn

urozmaicono czemś więcej, niż samą tylko loteryą fantową, na której się wygrywa nieparzyste szklanki, wyszczerbione filiżanki, zwiędłe kwiaty i tym podobne śmiecie norymbergskie.

Przemyśl, miasto, gdzie pierwsza jednodniówka niemiecka ujrzała światło dzienne i cały zastęp młodych Niemców zacznie się uczyć sylabizowania na „*Fiblu*,“ niechaj pierwszy złamie z instytucyą festynów.

Z dniem 25. b. m., jak mnie dochodzą słuchy, ma nastąpić wPrzemyślu katastrofa. Przepowiadam ją za przykładem Falba, ale bliższego opisu dzisiaj nie podaję, ustępując w tej materyi miejsca sprawozdawcy z posiedzeń Rady miejskiej, do którego zresztą kataklizmy magistrackie należą.

Wacław W. Reger.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 19. sierpnia 1891

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8. Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

W dzień urodzin cesarskich d. 18. b. m. odprawiono w kościele katedralnym, o godź. 9 rano uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli wszyscy przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Równocześnie na błoniach małych odbyła się msza polówa, a po mszy rewja wojskowa zakończona defiladą. O godzinie 3 po południu odbył się objad galowy u ks. biskupa Soleckiego.

Pierwsze zgromadzenie strefowe Oddziałów Przemyskiego, Jarosławskiego i Cieszanowskiego Towarzystwa gosp. galic. odbędzie się dnia 7. września b. r. o godzinie 12 tej w południe w sali Magistratu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa założenia olearni. 2. O wystawie koni roboczych i sprawozdanie z rezultatów krzyżowania tych koni rasą ardeńską. 3. Sprawa założenia krochmalarni. 4. Sprawa założenia fabryki cukru w obrębie Oddziałów Jarosławskiego i Przemyskiego. 5. Sprawa dotycząca przepisów o zarazach zwierząt domowych i sposób interpretowania takowych przez c. k. Rząd. 6. Relacya o wydawnictwie „Sprawozdań tygodniowych.“ 7. Sprawa założenia „Komisowego biura rolniczego“ 8. Wnioski członków.

Na rozszerzenie Bursy przemyskiej złożyli: Wp. Drużbacki Mikołaj, 10 zł. i ks. Mach Franciszek, wikary w Krośnie 5 zł. Rada zawiadowcza Bursy przemyskiej składa zacnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

Żydowska głowa. Przedsiębiorca robót fortyfikacyjnych niejaki Einschloss, który aż 42% ofiarował opustu niżej cen kosztorysowych, odbijać ma ten opust w bardzo sprytny sposób. Einschloss jest właścicielem wielkich zapasów drzewa materyałowego, nagromadzonego w lasach przezeń zakupionych, z których potrzebny budulec do robót fortyfikacyjnych sprowadza, a że od dostarczanego do powyższych robót materyału na kolejach przyznawany jest wielki opust, więc Einschloss sprowadzać ma, pod pozorem materyału do robót fortyfikacyjnych, całe zapasy swych składów, korzystając z opustu kolejowego; nadmiarowe drzewo, jako do robót fortyfikacyjnych nieprzydatne władze wojskowe rozumie się odrzucają, o co właśnie rozchodzi się przedsiębiorcy, który tem lepsze robi interesa, im więcej dowiezionego materyału odrzucą. W ten sposób zamiast 42% opustu okaże się Einschlossowi znaczna zwyżka, po nad ceny kosztorysu, która na wywiedzeniu kolei w pole polega — dla wygody Einschlossa.

Hotel złodziejski. Pod pontonami inżynieryi wojskowej, złożonymi na placu przy ulicy Jagiellońskiej, zamieszkują od dłuższego już czasu rzezimieski przemyskie. Hotel ten złodziejski wprawdzie nie jest urządzony wykwintnie a zajeżdżających nie wpisuje się do księgi podróżnych, zawsze jednak chroni on przed zmienną aurą i poszukiwaniami policyi; dziwi nas przeto, że policya tymi dniami dopiero i to przypadkowo dowiedziała się o istnieniu tego zakładu i część tylko gości przeprowadziła do furdygarni.

Studnia w kloace. Chaim Wolf, jeden ze spólników konsorcyum dzierżawiącego propinacyę miejską, w podwórzu nowej kamienicy, którą zbudował przy ul. Czarnieckiego, wybrał studnię w miejscu gdzie się wpierw znajdował dół kloaczny. Gdy na niestosowność miejsca zwrócono uwagę Chaima Wolfa odrzekł: „te wody pycz bedą i tak goimy“.

Gniazdo zepsucia. W realności pod l. 512 na Podgórzu znajduje się komórka drewniana, którą właściciel tejże Mendel Mühlstein przerobił na pomieszkanie i tamże przetrzymuje dziewczęta. Komórka ta była już kilkakrotnie ze strony magistratu zamykaną, mimo to dotąd jest ciągle zamieszkana. W tej komórce schodzi się mnóstwo podejrzanych indywiduów, bawią się tam, piją, warzą strawe i wyprawiają orgie nocne. To gniazdo szerzące zepsucie należy bezzwłocznie usunąć, po sprawdzeniu faktów tutaj zapodanych.

Do torturowanych w policyi miejskiej stójkowych należy także policyant Złamaniec, którego przed kilkoma tygodniami z polecenia inspektora policyi miejskiej T. Maszczykowskiego związano powrozami w koszarach policyi miejskiej położonych obok koszar miejskiej straży pożarnej i odstawiono fiakrem do magistratu. Śledztwo, które się o tortury toczy w c. k. Sądzie obwodowym przeciw T. Maszczykowskiemu wyświeci prawdopodobnie i tę sprawę.

Potłukł się i zamknęli go. „Pech“ prawdziwy miał mularz z Sieniawy P., który podpiwszy sobie onegdaj, gdy chciał odwidzić mularzy nocujących w nowo budującej się kamienicy przy ul. Dobromilskiej, przez źle założone deski wpadł do piwnicy i odniósł dotkliwe potłuczenie; — bo nietylko, że w piwnicy przeleżał jęcząc dwie godzin zanim go wydobyto, ale w dodatku dostał się jeszcze do kozy za to, że w stanie podpiłym wszedł nocą do obcej kamienicy.

Samobójstwo. W sobotę dnia 15. b. m. odebrał sobie życie Juda Krys, podoficer 59. batalionu obrony krajowej, rzuciwszy się o godzinie 2 po południu pod koła pociągu ciężarowego zdążającego od Żurawicy ku Przemyślowi. Rany zadane samobójcy były straszne; koła pociągu ucięły mu prawą nogę w udzie, zaś lewą nad kostką, a rurka przy maszynie z której się sączy piasek na szyny, zerwała mu czaszkę, tak że mózg został obnażony. Juda Krys mimo tych okropnych ran żył jeszcze przez 1½ godziny i zanim skończył, o własnych siłach zesunął się z wału kolejowego do fosy!

Nagły zgon. Abraham Neuss z Krasiczyna przybywszy w poniedziałek do Przemyśla za interesami zaniemógł nagle na ulicy i mimo rychłej pomocy lekarskiej zakończył życie. Udar sercowy był powodem nagłej śmierci.

Ogień wewnętrzny. W kamienicy „uczciwego“ Gittera położonej przy ul. Jagiellońskiej wybuchł w środę d. 19. b. m. ogień wewnętrzny; mianowicie z powodu wadliwej konstrukcyi komina zatliły się belki i podłogi na drugiem i pierwszem piętrze. Straż miejska, której o wybuchu ognia donieśli mieszkańcy kamienicy dopiero o godzinie 5½ rano, pospieszyła na miejsce wypadku pod dowództwem swego naczelnika p. Zagórskiego i do godziny 8 rano ugasiła z wielkim wysiłkiem groźny i niebezpieczny pożar. Płomieniki zniszczyły także skład mąki znajdujący się w kamienicy Gittera.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 9. do 15. sierpnia 1891. Nowourodzonych: chłopców 10 — dziewcząt 10 — razem: 20 dzieci. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 11 — dziewcząt 4 — razem 15 dzieci. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 3 — z gruźlicy płuc 1 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 3 — z nieżytu jelit 10 — z apopleksyi 1 — z wszelkich innych chorób 2 — razem zmarło 20 osób — między tymi zmarło obcych 3 — w szpitalach 3 osoby.

Jarosław (Koresp. *Gaz Przem.*) W miasteczku naszem mamy trafik podostatkiem, ale obranych z zapasów, bo w nich ani tytoniu, ani cygar i cygaretów, ani też stempli i weksli nigdy dostać nie można. Publiczność musi czekać czasem i trzy dni, aż zapasy nadejdą. Czas najwyższy, by władza, do której ta sprawa należy, więcej miała na oku potrzeby ogółu, aniżeli wygodę i interes dzierżawcy lub poddzierżawcy trafiki.

Tymi dniami odbył się w kościele parafialnym rz. kat. ślub nauczycielki panny Krupickiej z p. Karolem Wiberalem, urzędnikiem dyrekcyi skarbowej w Brodach.

Onegdaj, Józef Dietrich, żołnierz 6 pułku ułanów, odebrał sobie życie przez powieszenie

Z Majdanu sieniawskiego donoszą nam: „W nocy z 5. na 6. lipca br. w Majdanie sieniawskim, wsi położonej nad granicą rosyjską, zamordowana została włościanka, Regina Pokrzywka, przez 2 żołnierzy pogranicznej straży rosyjskiej. Morderców uwięziły władze rosyjskie w Biłgoraju. Śledztwo toczy się w Sądzie powiatowym w Sieniawie.“

Wybryk pałaszowy. O niemiłem zajściu donoszą z Rzeszowa. Dnia 14. b. m. grono wojskowych urządziło sobie wieczorek pożegnalny w tutejszej „piwiarni krakowskiej.“ — Jeden z oficerów, niejaki L., dobrze już podchmielony, zażądał od gospodarza, aby cywilnym, którzy grali w bilard w przyległym pokoju, kazał ustąpić, ponieważ jego towarzysze teraz grać będą. Gospodarz starał się wytłumaczyć panu L, że nie może grającym kazać zaprzestać, bo mają oni takie samo prawo, jak i wojskowi.

Oficer rozdrażniony tą odpowiedzią, powalił gospodarza na ziemię, a dobywszy pałasza, zadał nim biedakowi 16 cięć w piersi i jedno ciężkie cięcie w głowę, tak iż napadnięty utracił przytomność.

Pijany awanturnik byłby wszystkich obecnych posiekał na sztuki, gdyby jeden ze starszych oficerów nie był go przyaresztował i rozbroił. Żona poranionego udała się do tamtejszej komendy wojskowej o zadosyćuczynienie.

Zmarli. Stanisław hr. Michałowski, właściciel dóbr, zmarł w Bolestaszycach dnia 15. bm. Eksportacya zwłok odbyła się we wtorek d. 18. bm. do kościoła w Żurawicy, gdzie też zmarłego na cmentarzu miejscowym pochowano.

Zapiski bibliograficzne.

„Tygodnika ekonomicznego“, dodatku do ***Ekonomisty Polskiego***, nr. 33. zawiera: 1. Seminarja prawnicze i ekonomiczne, przez dra W. L. Jaworskiego; 2. Fundusz meljoracyjny; 3. O przymusie asekuracyjnym w Austrji, przez Bolesława Lewickiego; 4. Kronika dra X.; 5. Z targów; 6. Wiadomości handlowe dra M.; 7. Kurs giełdy; 8. Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Wystawa nasion w Rzeszowie. Postanowieniem wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego z dnia 28 lipca b. r. uchwaloną została trzecia doroczna wystawa nasion, zbóż, jarzyn, owoców i wszelkich ziemiopłodów w Rzeszowie, od dnia 29. sierpnia do dnia 8. września 1891 r. odbyć się mająca, z osobliwem uwzględnieniem nowości zbóż, w ostatnim pięcioleciu z powodzeniem w okręgu rzeszowskim uprawianych.

Nie przerywając ciągu wystaw zbóż i ziemiopłodów, od r. 1889 z widoczną korzyścią na produkcyę rolniczą oddziaływujących, postanowił Komitet urządzający wystawę niniejszą, ograniczyć w tym roku częściowo wystawę zbóż w okręgu ogólnie uprawianych, jako dokładnie już znanych i odpowiednio rozmnożonych, pragnąc przy niniejszej wystawie zwrócić niepodzielną uwagę ziemian na nowości zbóż i wszelkich ziemiopłodów w ostatniem pięcioleciu z powodzeniem w okręgu rzeszowskim uprawianych. Nie kładąc przeto zupełnie tamy w nadsyłaniu okazów zbóż i ziemiopłodów, zalecających się wypróbowaną dawno wydajnością, uprasza podpisany Komitet niniejszem P. T. Producentów osobliwie o obesłanie niniejszej wystawy nowościami zbóż i ziemiopłodów, bądź to już wypróbowanych, bądź będących w próbie, z łaskawem podaniem ich spodziewanych zalet. Warunki obesłania zostają te same, jakie przy poprzednich wystawach najodpowiedniejszymi się okazały. — Zgłoszenia na wystawę nasion, owoców i ziemiopłodów przyjmuje sekretaryat Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie do dnia 25. sierpnia 1891, który wyda potrzebne na nasiona woreczki bezpłatnie, przygotowane zaś już nasiona, jarzyny i ziemiopłody należy najdalej do dnia 28. sierpnia nadesłać. Wszelkie zgłoszenia transakcyjne przyjmować będzie sekretaryat Towarzystwa rolniczego i postara się za złożeniem odpowiedniego zadatku o wydanie zakupionych nasion (bez dalszych wydatków) z biura Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie. W dniu zamknięcia wystawy złoży komisya wystawowa, w której skład wchodzą pp. Ignacy Gumiński, Konstanty Pawlikowski i ks. Nehrebecki, ocenę z wystawionych przedmiotów. Zarazem podaje się do wiadomości, że włościanie obecni przy zamknięciu wystawy będą obdzieleni pszenicą gółką regenerowaną, żytem szampańskiem i t. p. nasionami, na ile wystarczy ofiarowana na ten cel ilość złożonego produktu. — Wstęp bezpłatny.

Rzeszów, dnia 9. sierpnia 1891.

Za Komitet wystawy:

X. Wawrz. Puchalski — *przew. sekcyi rolnej.*
X. Wład. Purzycki — *przew. sekcyi sadowniczej*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

NADESŁANE.

Dnia 18. sierpnia b. r. złożyła pani Hammerschmidtowa, żona właściciela tutejszej drukarni, na ręce p. profesora Babińskiego kwotę 30 zł. w. a., na rzecz ubogich uczniów tutejszego gimnazyum. Szlachetnej ofiarodawczyni składa niniejszem publiczne podziękowanie

Dyrekcya gimnazyalna.

Drobne ogłoszenia.

Rozkład jazdy.

(Czas peszteński).

Z Przemyśla do Lwowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 5. min. 37 rano, kuryerski o godz. 1 min. 34 po płd., mięszany o godz. 3 min. 31 po płd., osobowy o godz. 6 min. 15 wieczór.

Z Przemyśla do Krakowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 6 min. 50 rano, osobowy o godz. 9 min. 53 rano, kuryerski o godz. 4 min. 19 po płd., osobowy o godz. 11 min. 7 wiecz.

Z Przemyśla do Chyrowa, odchodzi pociąg osobowy o godz. 8 min. 25 rano. mięsz. o godz. 2 min 5 po połud. osobowy o godz. 12 min. 4 w nocy.

Z Przemyśla do Chyrowa, Zagórza Mezö-Laborcz odchodzi pociąg osobowy o godzinie 7 min. 40 wieczór.

Do Przemyśla z Chyrowa przychodzą pociągi lokalne: pociąg osobowy o godz. 3 min. 21 rano, mięszany o godz. 1 min. 5 po połud, mięszany o godz. 8 min. 12 wiecz.

Do Przemyśla z Mezö-Laborcz, Zagórza i Chyrowa pociąg osobowy o godz. 7 min. 38 rano.

Zmiana lokalu.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI



L. BOJARSKIEGO

przeniesiony został z ulicy Szkolnej na plac **na Bramie** obok kościoła OO. Reformatów.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się dalszej łaskawej pamięci

Z poważaniem

L. Bojarski.

WALCE porcelanowe

Victoria

i

walce ryflowane

obecnie w ruchu

w zupełnie dobrym stanie

do sprzedania.

Wiadomość w Redakcyi „Gazety Przemyskiej“.

UWAGA

dla

powracających z kąpiel.

Kto nie uzyskał zdrowia w kąpielach zdrojowych niechaj przybędzie do

Przemyśla

a z największą pewnością odjedzie stąd **w czerstwem zdrowiu** po użyciu kilku kąpieli

w „Łazienkach Wandy“.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą“

W PRZEMYŚLU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

SALONOWA NAFTA NIEWYBUCHOWA

Skład wszelkich gatunków szkieł do lamp

Skład gnotów do płaskich i okrągłych palników

Ważne dla pp. gospodarzy, budowniczych i inżynierów

Najtrwalszym i najlepszym środkiem do konserwacyi w ogóle wszelkiego materyału drewnianego, gontowych dachów, parkanów etc. etc. jest

RAFINOWANY OLEJ NAFTOWY

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materyał drzewny a szczelnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza a co najważniejsze chroni go od wilgoci, nie dopuszcza do pękania, paczenia się i trupieszenia drzewa.

Jeden kilogram rafinowanego oleju naftowego kosztuje 12 ct.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczamy znaczny rabat.

Na prowincyę wysełamy zamówiony olej co poniedziałku i czwartku do wszystkich stacyi kolejowych.

Z poważaniem

Wyłączny skład „Nafty niezapalnej“ fabryki

J. Wiktora i Ski w Przemyślu

Róg ulicy Franciszkańskiej obok składu sprzętów kościelnych E. Lewickiego i F. Perlika.

GOSPODARSKA NAFTA NIEWYBUCHOWA



Marka ochronna.

Proszek zamorski

J. Andela

okazał się dotychczas jako najlepszy stosunkowo

najtańszy i najskuteczniejszy

przeciwko

muchom, pluskwom, karakonom, molom, stonogom szwabom i t. d.

i tylko takowy jest prawdziwym, którego opakowanie zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Cena fabryczna, opakowanie w pudełkach blaszanych, lub flaszeczkach, po 15, 25, 50 ct.

Skład dla Przemyśl u A. Falsszewskiego.

Niżej podpisany, utrzymuje na składzie

Cement Groszowicki

i sprzedaje takowy po bardzo umiarkowanej cenie.

Wedle protokołu urzędowej stacyi próbnej dla materyałów budowlanych l. 9396 wytrzymałość cementu Groszowickiego, przeciw rozerwaniu wynosiła: przy mięszaninie 1:3 po 7 dniach 23·05 klg. a 28 min. dniach 27 klg. na 1 ☐ cmtr.

Wytrzymałość przeciw zgnieceniu zaś, po 7 dniach 178 klg. a po 28 dniach 222·6 na 1 ☐ cmtr.

Przy porównaniu tych rezultatów z wymaganiami norm stowarzyszenia inżynierów i architektów, którzy żądają wytrzymałości przeciw rozerwaniu 12 klg na 1 cm. okazuje się że cement groszowicki, przewyższa przeciętne wyroby o 125%, a zatem zasługuje na miano **najlepszego cementu** i wszędzie gdzie tylko dobrego cementu potrzeba należałoby tylko Groszowickiego cementu używać.

Z wysokim poważaniem Maurycy Krug.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.



Tylko w handlu

Strzyżowskiego i Janowskiego

znajduje się jedyny skład czysto lnianej bielizny zdrowia systemu ks. Seb. Kneippa z fabryki

L. Kapperer i Sp. w Wiedniu — Hernals.

Bieliznę w tej fabryce wyrabianą zaopatrzył ks. Seb. Kneipp swoim własnoręcznym podpisem. Wszelkie inne wyroby tego rodzaju są naśladownictwem.

W nowym lok'lu.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador“

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, begary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą“

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu